

Zatrzymano niebezpieczne prace na dole

Barbara Musiałek
Jastrzębie Zdrój

Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku wstrzymał prace załogi przygotowującej do likwidacji ścianę wydobywczą w należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej kopalni Jas-Mos, stwierdzając, że istnieje niebezpieczeństwo zawalenia się wyrobiska. Roboty odbywały się na poziomie około 850 metrów pod ziemią. Teraz w ciągu 10 dni kopalnia ma usunąć stwierdzone nieprawidłowości.

– Na długości 10 metrów przed frontem ściany stan pochylni wentylacyjno-badawczej stwarza zagrożenie. Fragmenty obudowy wyrobiska są silnie zdeformowane – powyginane i połamane. Zaś wysokość wyrobiska na tym odcinku wynosi około metra zamiast minimum 1,8 metra – mówi Norbert Gzuk, zastępca dyrektora OUG.

JSW tłumaczy, że decyzję o wstrzymaniu wydobycia, zakazie ruchu załogi i przeznaczaniu ściany do likwidacji podjęła już dwa tygodnie wcześniej

dyrekcja kopalni. – Dyrektor poinformował Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku o rozpoczęciu likwidacji ściany, a OUG stwierdzając oficjalnie powstałe nieprawidłowości dopełnił tylko formalności – tłumaczy Katarzyna Jabłońska-Bajer, rzeczniczka JSW i zaznacza, że wcześniejsze zatrzymanie ściany i przeznaczanie jej do likwidacji nie miało wpływu na wydobycie, ponieważ prace dobiegały tu niemal końca - brakowało tylko 15 metrów.

OUG przyznaje, że dokonał doraźnej kontroli zaraz po informacji od dyrektora kopalni o planowanej likwidacji ściany. Ale zaznacza, że do takich nieprawidłowości w ogóle nie powinno było dojść.

– Bardzo często, gdy otrzymujemy informacje o przygotowywaniu ściany do likwidacji sprawdzamy, czy dany rejon jest dobrze przygotowany. Pamiętamy bowiem, że katastrofa w kopalni Wujek-Śląsk wydarzyła się w końcowej fazie eksploatacji – podkreśla Gzucz

Juzek, zastępca dyrektora OUG w Rybniku. – Wiedzieliśmy, że tam niekonieczne wszystko jest zgodne z przepisami. A kiedy przyjechaliśmy na miejsce, nasze przypuszczenia się potwierdziły. Jas-Mos zawiniła dopro-

wadzając do powstania zagrożenia – dodaje. Zapowiada przy tym, że teraz czeka kopalnię postępowanie wyjaśniające.

– Zbadamy, kto dopuścił się zaniedbań i wyciągniemy konsekwencje – mówi Juzek.



Pracownicy likwidowali ścianę na poziomie 850 metrów